

Rozliczenie z prognoz na rok 2014

1 stycznia 2015

Zgodnie już z małą tradycją ostatnim artykułem publikowanym w danym roku jest rozliczenie z prognoz. Ostatecznie, prognozy może napisać każdy, a po kilku miesiącach zapominać co się naskrobało.

Tutaj nie ma przebaczyć. Prognozować przyszłość nie jest łatwo, ale skoro się coś rzekło to wypada zmierzyć się z rzeczywistością.

Rozliczenie, podobnie jak prognozy, podzieliłem na kilka wątków. Począwszy od geopolityki, przez sytuację na rynkach finansowych, a kończąc na konkretnych aktywach oraz portfelach inwestycyjnych. Czcionką pochyłą cytuję prognozy, regularną wstawiam komentarz.

Przejdźmy zatem do rzeczy.

STANY ZJEDNOCZONE

„W obecnych realiach nie widzę dużych szans na poprawę sytuacji gospodarczej w USA. Niewygodnych danych nie da się wiecznie maskować. Poziom zatrudnienia jest na najniższych poziomach od wielu lat i będzie nadal spadał.”

Realne bezrobocie liczone metodami jakich używano w latach 1980. wynosi 23%, podobnie jak przed rokiem. Oficjalne dane mówią o 6% (U3). Lepszą miarą bezrobocia jest Labor Force Participation Rate (nie wiem jak to sensownie przetłumaczyć). W każdym razie, odsetek Amerykanów mających zatrudnienie wynosi obecnie 62,5% i jest to poziom najniższy od ponad 40 lat. Realna inflacja (shadowstats.com) wynosi 9,5% wobec oficjalnych 1,5% (CPI), co oznacza, że w USA mamy ponad 5% depresję (2,7% oficjalny wzrost gospodarczy minus 8% różnica

pomiędzy realną, a oficjalną inflacją).

„W efekcie problemów gospodarczych FED zacznie obwiniać rząd o rozrzutność i brak cięć w wydatkach. Rząd oskarży bank centralny o niszczenie kapitału, zbytnią hojność w stosunku do banków oraz wypaczanie rynków.”

Dokładnie z tym mamy do czynienia. W efekcie “rozrzutności” demokratów, republikanie znaczną większością wygrali ostatnie wybory.

„Jeżeli FED rzeczywiście ograniczy druk od stycznia, tak jak zapowiada do 75 mld/m-c, to po trzech miesiącach dojdzie do problemów z rolowaniem długu (wykup starych obligacji przy pomocy emisji nowych). Przez krótki okres skupem obligacji USA może zająć się Bank Japonii, co zapewne obecnie się dzieje, lecz jest to gra krótkoterminowa.”

Rolę kupca obligacji USA przejęła Belgia, która za środki z FED (umowy swapowe) skupiła obligacji za ponad 300 mld USD. Gdy tylko sprawa została upubliczniona pałeczkę przejął wspomniany Bank Japonii. Obecnie lukę po FED wypełniają japońskie fundusze emerytalne, które dzięki zmianom w prawie mogą od października inwestować w amerykańskie obligacje.

„Kolejnym, a często pomijanym problemem, jest zadłużenie poszczególnych stanów. Problem Detroit nie był absolutnie odosobniony. W równie kiepskiej sytuacji jest Nowy York, New Jersey, Chicago czy Los Angeles. Myślę, że do powtórki z Detroit nie dojdzie w 2014 roku tylko dlatego, że do akcji wkroczy FED i poza obligacjami USA, kredytami hipotecznymi zacznie także skupować miejskie obligacje.”

Kolejne stany rzeczywiście mają bardzo poważne problemy z obsługą długu, ale póki co do bezpośrednich bankructw nie doszło. Do akcji nie wkroczył także FED, przynajmniej oficjalnie.

„Jedynym krajem, z którym USA poprawi sobie relacje jest Iran.

USA przestanie grozić atakiem w związku z programem jądrowym, w zamian za co Iran chwilowo odstąpi od sprzedaży ropy za złoto. Obniży to jednocześnie pozycję Turcji, która pełniła rolę pośrednika.”

Stosunki USA z Iranem faktycznie uległy znacznej poprawie. Poza obniżeniem pozycji negocjacyjnej rząd w Turcji został zaatakowany medialnie, co ma związek ze zbliżeniem się tego kraju do Rosji.

Generalnie na arenie międzynarodowej USA staje się coraz bardziej osamotnione. Dowodem tego jest chociażby głosowanie na forum ONZ w sprawie Ukrainy, w którym jedynym krajem popierającym inicjatywę Stanów Zjednoczonych była Kanada. Dawni sojusznicy, czyli UK, Australia czy Niemcy albo głosowali przeciwko rezolucji albo wstrzymywali się od głosu. Trzy lata temu taka sytuacja byłaby nie do pomyślenia.

CHINY

„Globalna wymiana handlowa w juanie wzrosła do 14 % na koniec roku 2014. Chińczycy zaczęli zdobywać globalne rynki obligacji emitując rządowe papiery denominowane w juanie. Główne miejsca handlu poza Azją pojawią się w UK, Niemczech, USA, Australii i Kanadzie oraz na Bliskim Wschodzie.”

Wartość wymiany handlowej z wykorzystaniem juana wzrosła wyraźnie w 2014 roku, ale nigdzie nie mogę znaleźć konkretnych danych. Obligacje denominowane w juanie emitowane są już w UK, Niemczech oraz Kanadzie. Co do Australii i USA nie mam pewności.

„Z czystego pragmatyzmu Chiny jako pierwsze nie zaczęły wyzywać się obligacji USA. Co więcej, usłyszymy, że obligacje warte ponad 1,3 mld USD są na tyle nieznaczającą pozycją, że Chiny przetrzymają ich częściową deprecjację.”

Wartość obligacji USA w rękach Chin na koniec października 2014 (ostatnie opublikowane dane) wynosi 1 253 mld USD.

„Dużym problemem, który może zachwiać kolosem są jak zwykle banki. Otóż, od 2008 roku aktywa banków w Chinach wzrosły o 166% z 9 do 24 bln USD. Mamy do czynienia z ewidentną banką kredytową.” Średnio co 3 miesiące słyszymy o przebicciu bańki w nieruchomościach. Konsekwencje jednak są na tyle poważne, że za każdym razem do akcji wkraczał Ludowy Bank Chin i dostarczał płynności tymczasowo gasząc pożar.

EUROPA

„Po 2 latach relatywnej ciszy pojawia się znowu problem krajów południa. Dług grecki, hiszpański, włoski w połączeniu z ciągle pogarszającą się sytuacją gospodarczą albo będzie wykupiony przez Europejski Bank Centralny na koszt podatnika albo dojdzie do restrukturyzacji długu (częściowy odpis długu w zamian za obietnicę spłaty reszty). Obstawiałbym raczej scenariusz pierwszy.”

Problemy rzeczywiście pojawiły się ponownie w zbankrutowanych krajach południa. Mimo to pojawiają się zagadkowi klienci na obligacje Hiszpanii płacące 1,73% rocznie, włoskie 2%, czy francuskie płacące poniżej 1%. EBC przynajmniej oficjalnie nie skupuje długu eurobankrutów. Wyjątkiem jest Grecja, której rentowność obligacji na fali obaw związanych z bankructwem kraju wzrosła z 5,5% do prawie 9%. Bez tajemniczych kupców kraj w obecnym położeniu nie byłby w stanie pożyczyć 1 euro płacąc mniej niż 30% rocznie.

„W 2014 roku Francja, dawna potęga gospodarcza, znajdzie się w recesji lub na jej granicy. Grecja otrzyma kolejną transzę tzw. pomocy (patrz: zadłuży się bardziej). Słowenia znajdzie się w podobnym położeniu jak kraje PIIGS w 2010 roku i oficjalnie poprosi o pomoc Komisję Europejską. Niemcy, jako jeden z nielicznych krajów będą nadal dobrze się rozwijać.”

Francja znalazła się w recesji. Grecja otrzymała kolejną transzę pomocy. Słowenia nie poprosiła jednak o pomoc. Niemcy, co prawda oficjalnie się rozwijają, ale oficjalne tempo

oscyluje na poziomie 1,2%.

„Kiepska sytuacja nasili nastroje nacjonalistyczne i antyemigracyjne. Będzie coraz więcej manifestacji przeciwko polityce UE. W nadchodzącym roku Katalanie zdecydują o odłączeniu się od Hiszpanii, lecz rząd w Madrycie nie uzna referendum.”

Nastroje antyemigracyjne narastają praktycznie w każdym kraju w UE. Media głównego nurtu po prostu pomijają niewygodny temat, jak np. 1,5 milionowe manifestacje w Madrycie. Przy okazji Hiszpanii, Katalanie rzeczywiście zagłosowali za odłączeniem od Hiszpanii, jednak rząd nie tyle, że nie uznał referendum, co podważył jego zasadność jeszcze przed jego wprowadzeniem.

„Coraz większa grupa za problemy finansowe będzie obwiniała wspólną walutę. Kraje południa będą bezskutecznie nawoływały do powrotu do walut narodowych, lecz rozpad wspólnej waluty pociągnąłby za sobą rozłam w UE, a na to politycy nie mogą pozwolić.” „Opuścimy strefę euro niszcząc system bankowy stworzony przez szumowiny. Umieramy jako kraj. Potrzebujemy planu B dla Europy, która przeobraziła się w koszmar. Stworzymy go i wdrożymy w życie. Naszym wrogiem nie jest Rosja, czy ISIS. Jest nim Europejski Bank Centralny.”

Włochy, Beppe Grillo. W podobnych klimatach wypowiadają się politycy w UK (Nigel Farage z UKIP), Marrie Le Pen z Francji, czy politycy z Grecji, która odmawia spłaty zadłużenia. Generalnie partie eurosceptyczne zyskują coraz większe poparcie w całej Europie.

„Mimo iż rozpad Euro uważam za mało prawdopodobny w najbliższym roku, to należy go brać pod uwagę. Istnieje możliwość, iż na skutek licznych manifestacji rząd któregoś z krajów południa ogłosi bankructwo oraz powróci do narodowej waluty.”

Do rozpadu nie doszło, chociaż obecna sytuacja w Grecji może

być takim zapalnikiem.

BLISKI WSCHÓD

„Arabia Saudyjska, kluczowy gracz w sprawie przyszłości dolara, przechodzi z protektoratu USA w ręce Chin i Rosji. Jeżeli nie dojdzie do przewrotu i zmiany władzy, to zapewne kraj ten wkrótce zostanie oskarżony przez zachodnie media o wspieranie terroryzmu.”

Prognoza całkowicie nietrafiona. Arabia powróciła pod protektorat USA. Co więcej, jest głównym narzędziem USA w walce przeciwko Rosji.

„Sytuacja skomplikuje się jeszcze bardziej, gdy Arabia Saudyjska, Katar, Kuwejt i Bahrajn wprowadzą wspólną walutę, za którą zamierzają sprzedawać ropę i gaz. Co prawda, waluta będzie w pierwszym etapie powiązana z dolarem, lecz sytuacja zacznie się zmieniać, gdy Gold Trade Settlement (dalej w prognozach) zostanie wprowadzony na szerszą skalę.”

Prognoza nietrafiona. Na razie do żadnych poważnych ruchów nie doszło.

RYNKI WSCHODZĄCE

„Nowy system rozliczeń w handlu międzynarodowym uderzający w dolara jest obecnie przygotowywany głównie przez Chiny oraz Rosję. Jednocześnie kraje tj. Indie, Brazylia, RPA, Indonezja, Turcja, Iran czy Korea Pd. szukają alternatywy dla systemu dolarowego. Zakładając, że nowy system Gold Trade Settlement wyjdzie od Chin i Rosji, to z oczywistych względów powyższe kraje chętnie się do niego przyłączą. Aby przeciwdziałać formowaniu się bloku antydolarowego USA poprzez kartel może doprowadzić do ataku finansowego na ww. kraje. Nagłe wycofanie kapitału z rynku akcji oraz konwersja lokalnej waluty na USD czy euro doprowadzi do paniki na giełdzie, załamania się kursu waluty i eksplozji kosztów obsługi długu zagranicznego. Jeżeli sytuację nakręca media, to zatrzymanie akcji kredytowej szybko

zdestabilizuje gospodarkę oraz sparaliżuje rząd na co najmniej kilka miesięcy.”

Celem ataku stała się Rosja ze wszystkimi tego skutkami (ucieczka kapitału, panika na giełdzie, załamanie kursu lokalnej waluty). Chiny otwarcie nie stanęły za Rosją próbując ugrać więcej dla siebie. Rozwój Gold Trade Settlement na chwilę został zatrzymany.

FED I KWESTIA DOLARA

„Patrząc jednak na rok 2014 dolar może tymczasowo się umocnić. Wynika to z 2 powodów. Po pierwsze, euro umocniło się nadzwyczaj w minionym roku i przydałoby się małe odreagowanie. Po drugie, problemy w strefie Euro nie zniknęły, lecz się nagromadziły, mimo iż media milczą na ten temat. Co więcej tzw. Commercials, którzy często mają rację są znacznie po stronie dolara po tym, jak przez pewien czas obstawiali spadki. Dużi spekulanci mają odwrotne pozycje, lecz jest to grupa, która najczęściej się myli. Mój pogląd na dolara jako martwą walutę absolutnie się nie zmienia. Uważam jednak, że nim dojdzie do ostatecznej wyprzedaży obligacji USA, a tym samym dolara czeka nas jeszcze chwilowe umocnienie.”

Dolar w 2014 roku umocnił się o 12,5% względem koszyka walut (USD Index) oraz 12% w stosunku do euro.

BANKI

„W nadchodzącym roku nie spodziewam się jeszcze spektakularnych bankructw. Uważam jednak, że będziemy mieli co najmniej 3 przypadki, w których zostanie po cichu uruchomiona procedura Bail-in. Bank zagrożony bankructwem porozumie się z grupami inwestorów posiadającymi obligacje feralnego banku. Dług zostanie częściowo zredukowany. Alternatywą będzie oczywiście groźba konfiskaty części depozytów, która przerodziłaby się w typowy run na banki, który dla posiadaczy obligacji skończyłby się dużo gorzej, niż dyskretne zredukowanie wierzytelności, powiedzmy o 20%.”

Mieliśmy bardzo groźnie wyglądający przykład bankructwa portugalskiego Esprito Santo banku, w którym największe straty ponieśli posiadacze obligacji. Cudem uratowano włoski bank – Bank Monte dei Paschi. Unikredit zanotował największą stratę w historii banku, szacowaną na 15 mld euro. Zbankrutował czwarty co do wielkości bułgarski bank KTB. W kilku przypadkach zamrożono depozyty klientów, ale w żadnym przypadku nie zastosowano procedury Bail-in.

„Poza zagrożeniem dla depozytów na 100% będziemy mieli kolejne afery w stylu ABN AMRO. Inwestujący w złoto fizyczne trzymane w banku nagle dowiedzą się, że bank zmienił zasady i zamiast metalu mogą otrzymać środki w gotówce.”

Prognoza na szczęście nietrafiona. Co prawda, GLD (największy na świecie ETF złota) ograniczył konwersję udziałów na złoto fizyczne wyłącznie dla JP Morgana, ale i tak przed zmianą przepisów była ona możliwa tylko dla posiadaczy udziałów przekraczających 14 mln USD.

COMEX

„Manipulacje cenami złota i srebra mogą być utrzymywane tak długo, jak inwestorzy uznają papierowy kontrakt za tak dobry jak złoto. Sytuacja może być podtrzymywana do czasu aż definitywnie zabraknie metalu.”

Mimo iż obecne zapasy Comexu można śmiało uznać za zerowe, to kartel ma jeszcze kilka źródeł skąd może metal pozyskać:

- Zapasy GLD szanowane na około 800 ton – biorąc pod uwagę ostatnie zmiany w statucie największego złotego ETF-u na świecie kartel może bez żadnych przeszkód przejąć cały zapas.
- Zapasy pozostałych ETF-ów szacowane są na około 900 ton, z których kartel może pozyskać realnie nie więcej niż 300-400 ton. Zwyczajnie nie każdy ETF ma podobnie oszukańczą strukturę jak GLD. Jakoś nie wyobrażam sobie sytuacji, by klienci ZKB Gold ETF czy funduszy Sprotta mieli zadowolić się gotówką,

podczas gdy ich złoto zostałoby przekazane Chińczykom.

– Zapasy złota z magazynów Comexu zdeponowane w imieniu innych klientów, które kartel może przejąć szacuję na około 150 ton z łącznej sumy 220 ton. Własności niektórych osób po prostu nie wypada ukraść. W niedalekiej przeszłości było już kilka przypadków, w których bank odmawiał zwrotu czy nawet wglądu w złoto zdeponowane w skarbcu przez zewnętrznych klientów. W sytuacji, gdy każdy proces przeciwko bankom kończył się dotychczas ugodą połączoną z karą grzywny nie ma żadnych przeciwwskazań dla bezpośredniej kradzieży kruszcu. Zwłaszcza w sytuacji, gdy klienta można spłacić gotówką.

– Pomijam kwestię złota zdeponowanego w Londynie, czy NY w imieniu poszczególnych krajów. Jest to wartość niemożliwa do oszacowania.

Sumując jednak pierwsze trzy pozycje wygląda na to, że kartel może ciągle dysponować 1250 tonami złota. Zakładając rosnące tempo transferu złota do Chin taka ilość spokojnie wystarczy na 9 miesięcy. W nadchodzącym roku nie widzę specjalnie możliwości do znacznego rozjechania się ceny złota na Comexie oraz ceny metalu fizycznego.” Pomimo rekordowego eksportu złota do Chin wynoszącego prawie 2.000 ton kartelowi udało się zapobiec rozejściu się cen kontraktów terminowych i metalu fizycznego. Największym eksporterem złota okazał się Londyn, z którego do mennic szwajcarskich przepłynęło ponad 1000 ton kruszcu. Po przetopieniu na azjatycki standard (1 kg, próba 999) złoto zostało następnie przesłane do Chin. Całe 1000 ton z bardzo dużym prawdopodobieństwem należało do „suwerennych” krajów, które w obawie o jego bezpieczeństwo zdeponowały metal w „bezpiecznym” Londynie.

CZYSZCZENIE SYSTEMU

„(...) uważam, że w nadchodzącym roku rozpoczną się liczne procesy przeciwko wielkim bankom. Najpierw w Niemczech, później być może we Francji czy UK. Mam nadzieję, że w kilku

przypadkach dojdzie do aresztowania kierownictwa i pokazowego procesu, w którym zostaną obnażone praktyki stosowane przez wielkie banki. Pierwsze aresztowania będą już wyraźnym sygnałem, że era układania się w zamian za karę finansową dobiegła końca. Jedynym miejscem gdzie, moim zdaniem, bankierzy jeszcze przez jakiś czas mogą czuć się bezkarni jest USA."

Prognoza odsunięta w czasie. Do medialnych procesów nie doszło, gdyż ponad 40 bankierów średniego szczebla "popełniło samobójstwa" lub spotkały ich nieszczęśliwe wypadki. Praktycznie każda ofiara była powiązana albo z rynkiem derywatów albo bezpośrednio z manipulacjami forexem, rynkami surowców.

Sytuacja robi się jednak na tyle poważna, że także bezpośrednio kierownictwa banków obawiają się aresztowań i tłumacząc się problemami zdrowotnymi opuszczają w pośpiechu kraje macierzyste, czego dobrym przykładem jest dawniej nietykalny Jamie Dimon (CEO JP Morgan).

LUŻNE PROGNOZY

„Trzy podstawowe agencje ratingowe stracą na znaczeniu. Wzrośnie natomiast znaczenie agencji chińskich, rosyjskich oraz międzynarodowych pod patronatem BRISC”.

Trzy największe agencje ratingowe, co prawda nadal wydają oceny, ale praktycznie nikt nie przywiązuje do nich uwagi ze względu na ich stronniczość i uzależnienie od rządu USA. Prace nad powołaniem wspólnej agencji ratingowej pod patronatem BRISC stanęły natomiast w miejscu, a przynajmniej nic o nich nie słyhać.

„Po wyborach parlamentarnych w Indiach nowy rząd zrezygnuje z zaporowych ceł na złoto.”

Cła zostały zniesione.

„Giełda w Shanghaju wprowadzi Crude Oil Futures denominowane w

juanie.”

Prognoza nietrafiona. Do tej pory Chiny nie wyemitowały kontraktów na ropę denominowanych w juanie. Powodem może być mocny dolar i powiązany z nim juan oraz spadające ceny ropy stanowiące dodatkowy dopalacz dla chińskiej gospodarki.

„Wzrośnie znaczenie Nat Gas Coop względem OPEC. Pierwsze skrzypce odegra Gazprom, przy czym większość sprzedaży odbywać się będzie z pominięciem USD.”

Prognoza nietrafiona. Co prawda, Nat Gas Coop bardzo zyskał na znaczeniu w 2014, jednak ponowny sojusz Arabii Saudyjskiej z USA wzmocnił tymczasowo OPEC. Dolar pozostał główną walutą używaną wewnątrz NGC.

AKCJE

„Moim zdaniem, zdecydowanie większe szanse na pomnożenie kapitału mają shortujący akcje, niż grupa oczekująca kolejnych rekordów. Najważniejsze jest jednak zrozumienie prostej zależności. Jeżeli banki centralne ograniczą skalę dodruku, to dojdzie do powtórki sytuacji z 2008 roku. Jeżeli dodruk się znacznie zwiększy, to krach na rynku akcji zostanie odwleczony o kolejny rok.” Biorąc pod uwagę powyższe czynniki uważam, że w perspektywie 3-4 miesięcy w USA dojdzie, co najmniej do korekty, która rozleje się na pozostałe rynki (także te atrakcyjniej wyceniane). Po spadkach FED zapewne przystąpi do ratowania rynku akcji i zwiększy skalę druku, by znowu kupić trochę czasu. Nie można przewidzieć czy takie działania zaprowadzą giełdy na nowe szczyty, czy też tym razem inwestorzy stracą resztki wiary w działania FED-u i ostatecznie uciekną od dolara, rozpoczynając tym samym globalny reset. Moim zdaniem, FED ma jeszcze kilka narzędzi, aby utrzymać obecną sytuację przez cały 2014 rok. Uważam jednak, że potencjał do spadków na giełdach w USA jest zdecydowanie większy, niż do bicia kolejnych rekordów. Skupiłbym się zatem na shortowaniu: Russell 2000, NASDAQ,

Tesla, Amazon oraz portali społecznościach, tj. LinkedIn, Twitter czy FB. Krótkie pozycje najlepiej zamknąć, gdy tylko FED zacznie zwiększać skalę druku. Druk bez ograniczenia, z którym niewątpliwie należy się liczyć, podniesie nominalne ceny akcji oraz nieruchomości, mimo że ich realna wartość dramatycznie spadnie.”

Korekta na rynku akcji przyszła już w lutym, kolejna w październiku, ale jej poziom był dużo niższy, niż się spodziewałem. W ujęciu rocznym natomiast Russell 2000 i Nasdaq wzrosły odpowiednio 5% i 6%. Cena akcji wspomnianych powyżej spółek po uśrednieniu wzrosła o 9%.

„Jedyną grupą wśród akcji, nad których zakupem warto się obecnie zastanowić są spółki wydobywające złoto i srebro.”

Akcje dużych spółek wydobywczych w 2014 roku rosły dwukrotnie o ponad 20%. Małe spółki dały w tym czasie zarobić 45% (marzec, wrzesień). Na koniec roku jednak zarówno akcje dużych, jak i małych spółek znajdują się poniżej poziomów sprzed roku.

GOTÓWKA I WALUTY

“W sytuacji, gdy banki centralne drukują na potęgę, trzymanie gotówki wydawałoby się pozbawione sensu. Żyjemy jednak w czasach, w których inwestowanie nie opiera się na logice. Z punktu widzenia inwestora, dla którego punktem odniesienia są wyniki w PLN, trzymanie obecnie części portfela w walutach może nie być złym wyjściem. Polska zaliczana jest do krajów rozwijających się. Jeżeli dochodzi do perturbacji na globalnych rynkach, kapitał w pierwszej kolejności ucieka właśnie z rynków wschodzących, co doprowadza do utraty wartości lokalnej waluty. Szukając waluty na przeczekanie powinniśmy wybrać kraje o niskim długu netto oraz relatywnie dobrej sytuacji banku centralnego. Zostają zatem dolar australijski, dolar Singapuru, dolar Hong Kongu, korona norweska i ewentualnie frank szwajcarski.”

Polska waluta rzeczywiście straciła na wartości na fali konfliktu na Ukrainie oraz generalnego odpływu kapitału z rynków wschodzących. W ciągu ostatniego roku podrożały: dolar Singapuru o 12%, Hong Kongu o 18%, frank szwajcarski o 6%. Na fali taniejącej ropy w ostatnich 2 miesiącach mocno potaniał dolar australijski oraz korona norweska kończąc rok 8% i 4% poniżej poziomów sprzed roku. Koszyk powyższych 5 walut podrożał po uśrednieniu o 5% względem polskiej waluty.

„Ze względu na możliwy atak finansowy na kraje BRISC zdecydowanie unikałbym ich walut, podobnie jak i złotówki. Mimo iż Polska przyjęła zdecydowanie służalczą pozycję względem USA, to osłabienie walut BRICS pociągnęłoby za sobą odpływ gotówki także z rynków wschodzących, czyli m.in. Polski.”

W minionym roku względem dolara traciły wszystkie waluty krajów BRICS, jak i Polski. Brazylijski real stracił 12%, rosyjski rubel astronomiczne 43%, indyjska rupia 3%, a południowoafrykański rand 10%. Polska złotówka straciła prawie 15%.

„Osobom o zacięciu spekulacyjnym polecam zastanowienie się nad dolarem amerykańskim, który moim zdaniem wzmocni się w stosunku do euro. Nie wynika to absolutnie z poprawy sytuacji w USA. Generalnie euro w ostatnim roku znacznie się wzmocniło w stosunku do dolara. Problemy Strefy Euro się jednak nie skończyły i myślę, że w tym roku dojdzie do kolejnej odsłony. Ostatecznie, na wzmocnienie dolara może wskazywać zmiana nastawienia wśród Commercialś (największe globalne banki). Jeszcze do niedawna Commercialś shortowały dolara, lecz od jakiegoś czasu obstawiają jego umocnienie względem euro. Na koniec jeszcze raz powtórzę. Dolar jest dla mnie skazany na porażkę. Niemniej nim dojdzie do ostatecznej wyprzedaży, może dojść do krótkoterminowego umocnienia.”

Dolar rzeczywiście wzmocnił się zarówno w stosunku do euro o 12%, jak i do złotówki o 15%.

ZŁOTO

„Obecnie mamy bardzo zły sentyment do złota i nie specjalnie widzę nagłe odbicie i ustanowienie nowych rekordów w 2014 roku. Po takich spadkach metal potrzebuje chwilę na odreagowanie. Co więcej, rosnąca pozycja netto short u największych manipulantów wskazują, że mogą szykować się do ostatecznego ataku, w którym cena złota na chwilę spadnie w okolice 1050 USD/oz. Nie wydaje mi się, aby znacznie niższe ceny były możliwe do utrzymania ze względu na zwiększony popyt na metal fizyczny w Chinach czy Indiach, gdzie w efekcie zaporowych ceł przemysł złota stał się bardziej dochodowy, niż przemysł narkotyków. Niższe ceny = większy popyt = szybszy drenaż zapasów, których wg moich obliczeń przy obecnym tempie odpływu metalu wystarczy przynajmniej do września 2014 roku. Jeżeli nie dojdzie do załamania systemu, to moim zdaniem, cena złota będzie oscylować pomiędzy 1100–1500 USD przez cały rok 2014.”

Złoto przez cały 2014 poruszało się w kanale 1130–1350 USD. Obecnie cena wyrażona w dolarach znajduje się prawie dokładnie w miejscu z początku 2014 roku. Inwestorów w złoto może natomiast cieszyć 16,5 % wzrost ceny złota liczony w polskiej walucie.

SREBRO

„Niezależnie od perspektyw długoterminowych w 2014 roku możemy spodziewać się jeszcze ostatecznej próby zbitcia ceny obu metali. Jeżeli do tego dojdzie cena papierowego srebra może spaść w okolice 18,50 USD/oz. Czy w tej cenie uda się dostać metal fizyczny od ręki, pozostaje tajemnicą. Niemniej na koniec roku 2014 uważam, że cena srebra będzie oscylować powyżej 28 USD/oz.”

Atak na srebro nastąpił trochę później i zdecydowanie gwałtowniej, niż się spodziewałem. Cena srebra spadła do 15,50 USD i na bardzo niskich poziomach oscyluje do dziś.

ROPA

„Kilokalorie pochodzące z ropy w cenie 110 USD są relatywnie drogie w porównaniu do spalania czystszej gazu. Proces przechodzenia z ropy na gaz rozpoczął się kilka lat temu i wydaje się, że będzie się nasilał. Co do ceny to uważam, że nie dojdzie do większych zmian. Spadająca produkcja zrównoważy się spadającym popytem. Cena wyrażona w dolarach będzie wzrastać, lecz będzie to wynik bardziej dewaluacji waluty, niż realnego wzrostu ceny.”

Komentarz: Ropa okazała się być narzędziem w walce pomiędzy USA, a Rosją. Przez całą pierwszą połowę roku cena ropy oscylowała na poziomie 110 USD, po czym została gwałtownie sprowadzona do poziomu 59 USD obecnie.

GAZ NATURALNY

„W roku 2013 inwestycja w gaz okazała się strzałem w 10. Po wzroście blisko o 30% należy się jednak spodziewać pewnego odreagowania. Gaz naturalny w cenie poniżej 4 USD uważam za tani w sytuacji transformacji w kierunku czystej energii. W niedługim czasie wiele firm, które zainwestowały ogromne środki w wydobycie gazu łupkowego będzie musiało się poddać. Po pierwsze, rosnący opór społeczny wynikający z groźby skażenia wód gruntowych doprowadzi do wstrzymania wierceń. Drugim czynnikiem jest krótka żywotność szybów. Ostatecznie, średni koszt wydobycia gazu metodą szczelinową kształtuje się w okolicy 7 USD. Tak długo, jak mamy ceny poniżej tego progu produkcja gazu z łupków nie będzie się opłacać, co wpłynie zarówno na spadek produkcji a tym samym na wyższe ceny. Wielką niewiadomą są odkrycia gazu w Australii i ich wpływ na cenę. Niemniej po lekkim spadku ceny poniżej 4 USD gaz naturalny może być ponownie ciekawą opcją inwestycyjną.”

Gaz w 2014 roku okazał się bardzo wdzięcznym aktywem dając dwukrotnie zarobić grubo ponad 20%, o czym sygnalizowałem w artykułach czy komentarzach. Natura gazu stała się jednak

bardziej spekulacyjna, niż inwestycyjna.

BITCOIN

„W nadchodzących latach będziemy mieli do czynienia z prawdziwym wysypem kryptowalut. Każdy sukces przyciąga wielu naśladowców. Stopniowo będą pojawiać się nowe przełomowe systemy, z których kilka przyćmi Bitcoina. Za kilka lat będziemy mieli kilka głównych kryptowalut, lecz BTC nie będzie liderem.

Rządy oraz banki centralne widząc, iż ciężko jest wygrać z zdecentralizowanym wrogiem będą próbowały uregulować systemy transakcyjne aby choć trochę ograniczyć anonimowość. Już w 2014 roku spodziewam się kilku nagłośnionych w mediach afer związanych z przejęciem środków z BTC czy Litecoinoin.”

W 2014 roku mieliśmy kilka mniejszych afer związanych z BTC. Czy były to rzeczywiście poważne problemy, czy raczej medialny spektakl mający zniechęcić użytkowników do kryptowalut, tego nie wiem. Nie czuję się znawcą w tym temacie i od elektronicznych walut trzymam się z dala, przynajmniej tak długo, aż nie uznam ich za stabilne medium wymiany, a nie narzędzie spekulacji.

DEFENSYWNY PORTFEL INWESTYCYJNY

W ramach podsumowania prognoz na 2014 zamieściłem przykładowy portfel o charakterze wysoce defensywnym dla osób, które w pierwszej kolejności chciały zabezpieczyć kapitał, a uniknięcie strat było ważniejsze od pomnażania kapitału.

W skład portfela wchodziło:

- 40% – złoto fizyczne,
- 30% – waluty obce (NOK, AUD, HKD, SGD, CHF),
- 15% – gotówka w PLN,
- 15% – srebro fizyczne.

Po roku, licząc w polskich złotych, złoto dało zarobić 16,5%, waluty obce 4,8%, gotówka w zależności od 0% w skarpecie do 9% w preferowanych przeze mnie krótkoterminowych obligacjach korporacyjnych (przyjmijmy średnią 4,5%), srebro natomiast przyniosło 2,5% stratę.

Bardzo defensywny portfel mający głównie chronić nas od strat przyniósł po roku 8,3% zwrotu. Wyników drugiego proponowanego przeze mnie portfela nie będę omawiał, gdyż mija się to z celem. Był to bowiem „model zdecydowanie bardziej aktywny dla osób, które są w stanie reagować na bieżące zmiany sytuacji. Nie jest to absolutnie model dla osób, które chcą zająć pozycję i zapomnieć o niej na pół roku.”

Przy okazji ostatniego artykułu napisanego w 2014 r. chciałbym Wam Drodzy Czytelnicy życzyć wszystkiego dobrego w Nowym Roku. Oby przyniósł on Wam i Waszym rodzinom dużo szczęścia i zdrowia, bo one są najważniejsze.

Autor: Trader21

Źródło: [Indepent Trader](#)

Nadesłano do „Wolnych Mediów”